

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 25 MARCA 1949 ROKU

Nr. 83 (1457)

## Walka o oszczędność i przedterminowe wykonanie planu rozpoczęła się w dziesiątkach fabryk Łodzi i województwa

**Państwowe Zakłady Mechaniczne im. Józefa Strzelczyka wykonają trzyletni plan do dnia 15 września r.b.**  
Łączna kwota planu oszczędnościowego wynosi 25 milionów złotych

Wczorajsza narada załogi dnia 1 grudnia br. Państwowych Zakładów Mecha 2) przewidywany przez dynamicznych im. Józefa Strzelczyka na 30 września br. 3-ka to jeszcze jeden poważny letni plan produkcyjny o łącznym wkładzie do wieloletniej akcji oszczędnej wartości 24.494.111 zł. nośnościowej, to jeszcze jedno z wart. 37 r. wykonać do dnia 15 września r.b. dla odbudowy kraju i obrony 4. obniżyć braki i reklamapokoju, że o pokój będzie walczyć do 3 proc. czyż przy swych warsztatach 5. Zaplanowane na 49 r. oszczędności na sumę 9.000.000 zł. po stronie oszczędności bezpośrednich i 12.000.000 zł. oszczędności pośrednich zobowiązań się podwyższyć o 4.000.000 zł. do łącznej kwoty 712.961.000 zł. wykonać do 25.000.000 zł.

**Tomaszów melduje!**  
**Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 1**  
zaoszczędzi do końca roku 275 milionów złotych

W dniu wczorajszym załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim święciła swój dzień. Przewodzący w Polsce zakład, fabryka która dźwierży prymat między zakładami włókien sztucznych — nie pozostała w tyle i podjęła rzucony przez hutników śląskich apel o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i zrealizowanie zaplanowanych na bieżący rok sum w ramach planu oszczędnościowego.

**Ośrodek Konfekcyjny Nr 4**  
wykona roczny plan produkcji do dnia 15-go listopada r. b., zaoszczędzając 107,5 miliona złotych

W dniu wczorajszym odbyło się w Ośrodku Odzieżowym Nr. 4 w Łodzi wielkie zebranie załogi, na którym wśród powszechnego entuzjazmu — postanowiono:

**PZPW Nr 31 — Zgierz!**  
Wykonanie rocznego planu do dnia 15-go grudnia 1949 r.  
Plan oszczędnościowy: 58 milionów złotych

Pracownicy PZPW nr 31 w Zgierzu zgromadzeni na ogólnym zebraniu w dniu 23 marca 1949 r. po zapoznaniu się i przedyskutowaniu możliwości

**Obrady komisji sejmowej**

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. sejmowa komisja planu gospodarczego w drugim czytaniu przybrała

dukcji wyrażający się cyfrą 2.100.000 mtr. do dnia 15 grudnia 1949 r. i wykonać dodatkowo do końca roku bieżącego 80.000 mtr. tkanin gotowych wartości około 90.000.000 złotych. Wykonać plan trzyletni w związku z tym do dnia 15 października br. Jednocześnie postanowili przeprowadzić walkę o pełne

wykorzystanie wszystkich możliwości istniejących rezerw oszczędnościowych i wyszukanie nowych, wydając nieubłąganą walkę wszelkim przejawom marnotrawstwa i dlatego powiększamy zaplanowany przez administrację naszych zakładów plan oszczędnościowy na sumę 57.532.470 zł.

**Do dnia 1-go października r.b. Robotnicy »Metalurgii« w Radomsku wykonają swój plan trzyletni i zaoszczędzą blisko 100 milionów zł.**

Dnia 23 marca br. w radomskich zakładach „Metalurgii” odbyło się zebranie robotników, na którym po zapoznaniu się z treścią obrad i referatów Ogólnokrajowej Rady Oszczędnościowej i po dyskusji uchwalono: roczny plan produkcji wykonać do dnia 1. 12. 49 r., przekroczyć wartość zaplanowanej produkcji rocznej o 75 milionów złotych, wykonać trzy letni plan produkcji do dnia 1

października 1949 roku. Zobowiązano się podnieść ją koszt produkcji pierwszego gatunku z 90 do 97 procent, obniżyć ilość braków o 25 procent plan oszczędnościowy na 1949 rok w wysokości 80 milionów zł, przekroczyć drogą wygospodarowania dalszych 13 milionów 300 tys. zł.

**Narody Skandynawii manifestują przeciwko paktowi atlantyckiemu**

Kopenhaga (PAP) — Jak już donosiśmy, w parlamencie duńskim trwają obrady nad rządowym wnioskiem przystąpienia Danii do paktu atlantyckiego. Przywódca Partii Komunistycznej Larsen podkreślił, że pakt atlantycki jest w rękach imperjalistów amerykańskich narzędziem agresji i jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych.

W czasie obrad parlamentu odbyła się na placu przed budynkiem wielka demonstracja na rzecz pokoju, oraz przeciwko paktowi atlantyckiemu, w której wzięło udział około 75 tys. osób. Manifestanci wyłonili delegację, która przedłożyła przewodniczącemu parlamentu Bomholtowi rezolucję, wzywającą parlament do przekazania decyzji w sprawie paktu atlantyckiego Referendum Ludowemu.

**ODEZWA NORWESKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ.**

Oslo (PAP) — Dziennik „Friheten” ogłosił odezwę Partii Komunistycznej do narodu norweskiego.

Partia Komunistyczna Norwegii stwierdza, że pakt północnoatlantycki jest paktem agresywnym, sprzecznym z Kartą ONZ. Pakt ten jest skierowany wyraźnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i całej ludzkości postępowej.

Naród norweski — oświadcza Partia Komunistyczna — nie życzy sobie udziału w blokach wojskowych. Dlatego też będziemy walczyć przeciwko paktowi atlantyckiemu i wzywamy wszystkich, którzy pragną pokój i niepodległości naszego kraju, do wspólnej akcji przeciwko niemu.



„Pakt atlantycki”

**Delegacja polska przybyła do New-Jorku na Konferencję w obronie pokoju**

NOWY JORK (PAP). Przybyła tu samolotem z Kopenhagi 3-osobowa delegacja polska na Konferencję Intelektualistów amerykańskich w obronie pokoju, w skład której wchodzi pisarz Leon Kruczkowski, prof. Stanisław Ossowski i red. Paweł Hoffman.

Na lotnisku delegacja polska była witana przez przedstawicieli komitetu organizacyjnego Konferencji, oraz członków ambasady R. P. w USA.

Prof. Ossowski oświadczył przedstawicielom prasy, że delegacja polska z radością skorzystała z zaproszenia kół amerykańskich, pragnących pokoju, i wyraził nadzieję, że prace

Konferencji przyczynią się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

**Generalissimus Stalin przyjął delegację albańską**

MOSKWA (PAP). 23 bm. Generalissimus Stalin przyjął albańską delegację rządową z premierem Enverem Hodżą na czele.

Podczas audyencji obecni byli minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, oraz posłowie ZSRR w Albanii i posłowie Albanii w Związku Radzieckim.

## Naród polski — w obronie pokoju

Ogólnokrajowa narada, poświęcona Kongresowi Pokoju w Paryżu

Olbrymnia, jasną salę Zw. Naucz. Polskiego w Warszawie wypełnili wczoraj ludzie, których nie często spotyka się obok siebie na zjazdach, kongresach i naradach. Zebrali się w tej sali, jako uczestnicy „Krajowej Rady Obrońców Pokoju” — górnicy i profesorowie Uniwersytetów, kolejarze i pisarze, hutnicy i urzędnicy, chłopcy i nauczyciele, — wszyscy twórcy maszyn i kultury.

Połączyła ich jedna, wielka, wspólna troska o utrwalenie najdroższej świętości, jaką ma człowiek — pokój. Bowiem słowo to oznacza odbudowę kraju i budowę coraz lepszego jutra dla milionów.

W skupieniu i powadze uczestnicy Rady wysłuchali przemówienia sekretarza generalnego Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów — tow. Jerzego Borejszy, który powiedział m. in.:

Moskwa — stolica pokoju — zmieniła bieg wypadków, potrafiła stworzyć solidarny oboz postępu, zadała pod Stalingradem śmiertelny cios Hitlerowi i uratowała świat przed zagładą faszystowską. Mimo lekcji hitlerowskiej było wielu naiwnych, dających wiarę temu, że można opanować świat przez połączenie guzika elektrycznego — ale wiemy, że technika radziecka bynajmniej nie ustępowała, a często przewyższała hitlerowską — i nie należy przy puszczać, aby znakomici wynalazcy i technicy naszego obozu ustępowali amerykańskim.

My, obywatele Polski Ludowej, mamy potężnego sojusznika — Związek Radziecki i należymy dziś do narodów o prawdziwej, nie urojonej niepodległości.

Imperialiści amerykańscy w trwodze przed kryzysem wymuszają ostatnio na rządach zdolaryzowanych krajów kapitalistycznych przystąpienie do paktu atlantyckiego, który jawnie gwałci zasady pokoju i bezpieczeństwa.

Kongres Paryski będzie wielką demonstracją i mobilizacją woli pokoju. Należymy do obozu pokoju i z dumą jedziemy na ten Kongres.

Chcemy, by lud polski był szczęśliwy, by każdy uczciwy i pracujący obywatel naszego kraju, kładąc cegłę przy budowie, odczuwał radość, spokój i poczucie naszej siły — zakończył przy hucznych oklaskach całą salę tow. Jerzy Borejsza.

Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wybrani zostali m. inn.:

Jerzy Borejsza — sekretarz generalny Kongresu Wrocławskiego, Chalasiński Józef — profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Czerwiński Marian — przewodniciciel Związku Górników, Cwik Tadeusz — sekretarz generalny KCZZ, Dembowski Jan — profesor U. Ł., Burski Al — wiceprzewodniczący KCZZ, Broniewski Władysław — poeta, Przybysz Waclaw — chłop ze wsi Serbia, pow. Węgrowiec, Koćluba Józef — górnik z kopalni „Wieczorek”, Dunikowski

Ksawery — rzeźbiarz, Tuwim Julian — poeta, Słabek Edmund — metalowiec — przewodnik pracy z Dzierżoniowa, Schiller Leon — reżyser, Sonnenberg Jerzy — przewodnik pracy (ZMP), Solski Ludwik — nestor sceny polskiej, Wrzosek Jan mjr. — Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, Zarzycki Janusz — przewodniczący ZMP, Wróblewski Zenon — przewodniczący ZAMP, Sztachelska Irena — przewodnicząca Ligi Kobiet, Cybis Jan — prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Bandrowska-Turska Ewa — śpiewaczka, Ochab Edward — przewodniczący KCZZ.

**Rezolucja Krajowej Rady Obrońców Pokoju**

W sierpniu 1948 r. działacze kultury, nauki i sztuki z 45 krajów zgromadzili się w polskim mieście Wrocławiu, aby zwrócić uwagę intelektualistów świata na niebezpieczeństwo zagrożenia pokoju i podnieść głos w obronie pokoju, w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodu, w obronie ich niepodległości narodowej, ich ścisłej współpracy i przyjaźni.

Rozpętanie awanturniczej, oszczerczej i zbrodniczej kampanii antyradzieckiej i antyludowej przez imperialistycznych bankierów i spekulantów, marzących o nowych miliardowych zyskach wojennych, uczyniło koniecznym przeciwstawienie obłądnej działalności podżegaczy wojennych — zorganizowanej woli pokoju milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Takim wyrazem zorganizowanej woli będzie Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu.

Zebrani na Krajowej Radzie przedstawiciele nauki, kultury i sztuki, przedstawiciele wszystkich polskich organizacji demokratycznych, związków zawodowych, organizacji chłopskich, organizacji kobiet i młodzieży, organizacji spółdzielczych, religijnych ślą Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju słowa pozdrowienia.

Miliony ludzi pracy w Polsce i setki milionów ludzi na całym świecie z napiętą uwagą śledzić będą obrady Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w głębokim przekonaniu, że zorganizowana wola pokoju zniweczy zbrodniczą działalność podżegaczy wojennych.



# Gala ludność województwa łódzkiego protestuje przeciw antynarodowej działalności reakcyjnej części kleru

## ŁÓDŹ

W sali kina „Polonia“ w Łodzi zebrało się wczoraj przeszło 1.000 nauczycieli, by dać wyraz swemu stanowisku wobec oświadczenia Rządu polskiego o stosunku Państwa do Kościoła w Polsce. Inicjatywę zwołania tego zebrania powziął Związek Nauczycielstwa Polskiego, oddział w Łodzi.

„Trochę o wychowanie młodzieży leży na sercu każdego z nas — powiedział w zgromadzeniu przewodniczący koła grodzkiego tow. Matula. — Tory, którymi kroczy nasza młodzież nie mogą być wykształwione przez wrogie elementy“.

Ob. Sroka wygłosił referat, wyjaśniający deklarację rządową. Referat był wielokrotnie przerywany oklaskami. Mówca wskazał szczególnie na fakt, że Rząd nasz nie jest przeciwny nauczaniu religii w szkołach, ale będzie zabraniał takich lekcji religii, w czasie których będzie uprawiana polityka.

Nie będzie też tolerowany fakt, by niektórzy księża uświadczać działalność dywersyjną na band podziemnych. (Długo trwałe oklaski). „Nasze społeczeństwo dąży będzie do tego, by w kraju panował pokój“.

Rezolucja podana przez ob. Krauzową była przerywana również częstymi oklaskami, będącymi dowodem solidarności nauczycieli łódzkich z oświadczeniem Rządu. W rezolucji tej czytamy między innymi:

„Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

Stojmy na stanowisku pełnej swobody sumienia i wolności wyznań, ale nie chcemy, aby lekcje religii były wykorzystywane dla wrogiej propagandy politycznej.

Pragniemy, aby Kościół zgodnie ze stanowiskiem Rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z Rządem Ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Domagamy się od władz kościelnych, ażeby część kleru zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogólnego zaniechała wiązania się z siłami antyludowymi, aby unormowane zostały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego“.

## PABIANICE

W środę, w Pabianicach odbyło się wielkie zebranie, na którym mieszkańcy Pabianic wyrazili swe stanowisko w związku z oświadczeniem Rządu R. P. na temat stosunków Państwa do Kościoła. W prezydium zebrania zajęli miejsca przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Ludowego, PZPR-u, Stronnictwa Pracy, Związku Kupców i Izby Rzemieślniczej. Zebrani w głębokim skupieniu wysłuchali referatu ob. Białoskórskiego, przedstawiciela Stronnictwa Ludowego, który w prostych i jasnych słowach zobrazował stosunek kleru do najżywoźniejszych

spraw naszego narodu. W uchwalonej rezolucji zebrani wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu w sprawie uregulowania stosunku Kościoła do Państwa. Rezolucja ta została przyjęta jednomyślnie. Odśpiewaniem „Roty“ zebranie zostało zakończone.

## GŁÓWNO

Na zebraniu w Głównie kilkadziesiąt osób uchwaliło rezolucję, potępiającą wrogą działalność części kleru wobec naszego ustroju demokracji ludowej.

## ZGIERZ

W świetlicy fabrycznej Państwowych Zakładów Chemicznych „Boruta“ w Zgierzu, zebrało się ponad 800 osób załogi fabrycznej. Zebrani wysłuchali referatu tow. Salskiego na temat stosunków, panujących między Państwem a Kościołem. Po wysłuchaniu referatu załoga „Boruty“ jednomyślnie uchwaliła rezolucję, w której wyraziła swe całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego, zapewniającego pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych.

W rezolucji tej zgierscy robotnicy domagają się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z interesem narodowym i państwowym, zaniechały wiązania się z siłami reakcyjnymi, i ko rzystając ze swobody, udziela nej im przez Państwo, nie wy korzystowały jej do walki z Rządem Ludowym i ustrojem społecznym Polski. W ostrych słowach robotnicy i robotnicy zgierskiej „Boruty“ potępiłi działalność tej części kleru, która wykorzystuje kościół — miejsce kultu religijnego — dla podburzania i agitacji politycznej przeciw ustrojowi ludowemu.

## PIOTRKÓW

Przedwczoraj, w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie zebrało się około tysiąca przedstawicieli społeczeństwa piotrkowskiego, którzy po wystąpieniu referatu, wygłoszonego przez ob. Czajkę ze Stronnictwa Demokratycznego, podjęli szeroką dyskusję, omawiając stanowisko naszego Rządu do Kościoła. W dyskusji zabrało głos około 30 osób, przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa piotrkowskiego, którzy energicznie protestowali przeciw reakcyjnej postawie części kleru katolickiego.

Również mówcy, którzy deklarowali się jako wierzący katolicy, popierali w całej rozciągłości stanowisko Rządu w stosunku do Kościoła Katolickiego.

## TOMASZÓW MAZ.

W środę, w sali Robotniczego Domu Kultury odbyło się manifestacyjne zgromadzenie przedstawicieli społeczeństwa tomaszowskiego, na którym po przemówieniu prof. Sosnowskiego, przewodniczącego Stronnictwa Demokratycznego, uczestnicy zgromadzenia dali w dyskusji wyraz swemu stanowisku w sprawie sto-

sunku Państwa do Kościoła. Między innymi zabrał głos ob. Masłowski, przedstawiciel wierzących i praktykujących katolików, który stwierdził, iż po jasnym i uczciwym oświadczeniu Rządu Polskiego episkopat winien zabrać głos, by wyjaśnić niernormalne stosunki, jakie na odcinku wzajemnych stosunków zapanały między Kościołem a naszym Państwem, gdyż katolickie społeczeństwo pragnie zgody i skłupienia wszystkich sił dla odbudowy i umacniania potęgi Polski Ludowej.

Podobne słowa padły z ust przedstawicieli Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego — ob. Maształera i Mikołajczyka.

Po zakończeniu dyskusji, w której wzięli również udział przedstawiciele PZPR i Związku Młodzieży Polskiej — zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, piętnującą wrogię wy stąpienia części kleru katolickiego przeciw Państwu i władzom państwowym i stwierdzającą, iż kościół, ołtarz, ambona nie mogą służyć jako trybuna polityczne.

# Wszystkie stronnictwa demokratyczne

zgodnie popierają stanowisko rządu w sprawie stosunków między Kościołem a Państwem

Zebranie aktywów stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych w sali Filharmonii Łódzkiej

W dniu wczorajszym w sali Filharmonii Łódzkiej odbyło się zebranie aktywów wszystkich stronnictw demokratycznych, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych, poświęcone omówieniu oświadczenia rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem.

Zebranie zagalął prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy ob. pos. mgr. Groszyński. Referat o oświadczeniu rządu wygłosił członek komitetu Centralnego Stronnictwa Demokratycznego ob. prok. Jacekowski, który w zakończeniu podkreślił solidarność swojego Stronnictwa ze stanowiskiem rządu.

W imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR przemawiał II sekretarz tow. Duniak, który oświadczył, iż Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w całej rozciągłości popiera stanowisko rządu i będzie walczyć o jego realizację.

Ob. Strzelecki, który przemawiał w imieniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, oświadczył m. in.:

„Chłopi województwa łódzkiego zrzeszeni w SL i PSL są spokojem i zadowoleniem przyjęli oświadczenie rządu i stwierdzają, że jest to jedynie

szlachetne stanowisko. W imieniu 400 tysięcy robotników, zrzeszonych w Łódzkiej Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych przemawiał przewodniczący OKZZ tow. Widawski, który wyraził pełną solidarność ze stanowiskiem rządu.

Przedstawicielka Ligi Kobiet ob. Barbierowa oświadczyła m. in.:

Pragniemy ostatecznego uregulowania spraw między Kościołem i Państwem, w imię dobra ogólnego. Pragniemy, aby działalność kleru ograniczała się jedynie do swobodnego wykonywania zadań, związanych z kultem religijnym i administracją kościelną i aby nie była sprzeczna z obowiązującymi w Państwie ustawami.

Wierzymy, że zawarte w oświadczeniu rządowym postulaty odnośnie uregulowania tych spraw, znajdzie rychłe urzeczywistnienie.

Zebranie zakończyło się jednomyślnym uchwaleniem rezolucji, której tekst przytoczamy poniżej.

Zebrani w Łodzi w dniu 24 marca 1949 r. aktywni Stronnictw Demokratycznych, Związków Zawodowych i Ligi Kobiet wyrażają swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu

# Narada prasowa w KC PZPR

21 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada redaktorów prasy partyjnej. Referaty o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej wygłosili

tow. tow. Jakub Berman i Aleksander Zawadzki. Tow. Jerzy Borejsza informował o przygotowaniach do Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

Na naradzie omówiono bieżące zadania prasy, sprawę zorganizowania współzawodnictwa pracy wśród dziennikarzy oraz podsumowano wyniki stosowania nowej umowy zbiorowej dziennikarzy.

# Mianowanie wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli

Warszawa (PAP) — Rada Państwa mianowała na wniosek Prezesa Rady Najwyższej Izby Kontroli na stanowiska wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli ob. ob. Leona Chajna, Władysława Gomułkę i dr. Kazimierza Jasińskiego.

# Sukcesy filmów polskich w Nowym Jorku

Nowy Jork (PAP) — W jednym z czołowych kinoteatrów nowojorskich odbyła się premia za film „Ostatni Etap“. Zarówno krytycy filmowi, jak i cała prasa przyjęła film z wielkim uznaniem.

# i Paryżu

Paryż (PAP) — Pod protektoratem prezydenta Republiki Francuskiej Vincentego Auriola i ambasadora RP. Józego Putra miała odbyć się we wtorek w sali Pleyela uroczysta premiery filmu polskiego „Ulica Graniczna“, którego nazwa francuska brzmi: „La Veritee ne connait pas de frontieres“.

W pierwszej części wieczoru znany pianista Umiński wykonał kilka utworów Chopina. Następnie zabrał głos pik. Manhes, przewodniczący federacji byłych deportowanych i jeńców wojennych, pod której egidą odbywał się wieczór i na rzecz której przeznaczony był całkowicie dochód. Mówca stwierdził, że w sztuce filmowej, obrazującej okrucieństwa wojny i bohaterstwo europejskiego Ruchu Oporu, polska produkcja filmowa zajmuje wybitne miejsce.

Począwszy od środy „Ulicę Graniczną“ wyświetlają trzy teatry: roelkranowe kina paryskie: w wersję polską „Colyseum“ na Wielkich Bulwarach, a w wersję francuską — kina „Aubert-Palace“ i „Gaumont-Theatre“.

# Remonty domów dla świata pracy

WARSZAWA (PAP). Za pieniądze zebrane w całym kraju na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, przeprowadza się remonty mieszkań robotniczych.

Komitet Miejski F.G.M. przystępuje do zakrojonej na szeroką skalę akcji remontowej domów łódzkich. Przeprowadzone będą przede wszystkim remonty podstawowe, jak: zabezpieczenie dachów, ścian, fundamentów, oraz budowa klatek schodowych i studni.

Według przewidywanych jeszcze obliczeń, wyremontowanych zostanie za środków F.G.M. w nadchodzącym sezonie ponad 1500 domów, administrowanych przez Zarząd Nieruch. Miejskich oraz ok. 300 domów, należących do właścicieli prywatnych.

# Katastrofalny spadek produkcji w USA

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych pogarsza się w szybkim tempie

NOWY JORK PAP. — Amerykańska prasa poświęca coraz więcej miejsca pogarszającej się sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

Tygodnik „United States News“ pisze, że obserwuje się obecnie ostry spadek produkcji w wielu gałęziach życia gospodarczego. I tak na przykład, produkcja metali pólzslachetnych

spadła w porównaniu z maksymalną produkcją powojenną o 11 proc. Produkcja maszyn — o 7 proc., wydobycie węgla — o 16 proc.

Zmniejszenie produkcji powoduje wzrost bezrobocia i znacznie wzmożoną eksploatację pozostałych przy pracy robotników. Zmniejszona siła nabywcza ludności powoduje z kolei

szczególnie ostrą redukcję produkcji w gałęziach przemysłu, wytwarzającego artykuły powszechnego użytku.

Jak donosi tygodnik, przemysł obuwiany zmniejszył produkcję o 24 proc., w porównaniu z maksymalną produkcją powojenną, przemysł włókienniczy (tkania włókiennych) — o 18 proc.

Nie bacząc na wielki brak mieszkań, przemysł budowlany zmniejszył swą produkcję w ostatnim czasie o 50 proc.

W zakończeniu artykułu „United States News“ wskazuje, że istnieją już wyraźne objawy, iż w najbliższym czasie nastąpi również spadek produkcji w takich decydujących gałęziach przemysłu, jak metalurgiczny i automobilowy.

# Jeszcze jedna katastrofa

samolotu na „moście powietrznym“

Berlin. (PAP) — Jak donoszą logi zginęli, a jeden został ciężko ranny.

W ten sposób „most powietrzny“ pochłonął już 44 osoby, w tym 28 Amerykanów i 16 Brytyjczyków.

W ten sposób „most powietrzny“ pochłonął już 44 osoby, w tym 28 Amerykanów i 16 Brytyjczyków.

bacy taczali się we wszystkie strony, nie mogąc utrzymać sieci.

Narciarze przystanęli zdumieni. Stary Nanajczyk w haftowanych w kolorowe wzory spodniach, kurcie i futrzanej czapeczce siedział opodal. Spokojnie wyciągał z przerebli jedną rybę za drugą, łapiąc je za pomocą zwykłego haczyka, umocowanego na grubym sznurku, a przywiązanego do laski. Nanajczyk podniósł oczy na inżynierów i powiedział:

— Ogromna ryba, jednak wpadła! Nasza myśli, że to jest kaługa. Nosić ciężko, patrz — ilu ludzi. Trzeba włożyć maszynę. Dobrze jak trafia się taki ryba — będzie dobrze karmić żołnierzy!

— Kaługa — jest to największa ryba, jaką się spotyka w Adunie, czasem waga jej dochodzi do ośmiu pudów. Inżynierowie, nie bacząc na ciekawość i pragnienie ujżenia, w jaki sposób będą rybę wyciągać — szybko poszli dalej. Władz z nimi pedziły dzieci, a przybywało ich wciąż więcej. Niektóre biegly przed nimi, potem wracały im na spotkanie. Wytrzeszczały na nieznanomych czarne, lśniące, jak kawałki antracytu oczy, szczególnie zaś przyglądały się Beridzemu, broda którego biała była od szronu. Małych Nanajczyków odprawiały kudłate, o groźnym wyglądzie psy, które biegały dookoła, ale na przybyszy nie zwracały uwagi.

## W. Ażaiew

# Daleko od Moskwy

— Towarzyszu naczelniku, muszę koniecznie się z wami zobaczyć. Już wyjeżdżam do was. Proszę pozwolić? — błagał Rogow.

— Nie zezwalam! Na tym kończymy rozmowę. Proszę wykonać moje zlecenie. I proszę tylko nie zamieniać dobrych maszyn na stare.

— Wasyli Maksymowiczul — z rozpaczą krzyknął Rogow, ale rozmowa została przerwana. Słychać było, jak Rogow westchnął i zgrzytnął zębami.

Inżynierowie zaczęli się spieszyć do Tywlinu, gdyż obawiali się, że nie zstaną tam Rogowa. W drodze, wspominając zasłyszana rozmowę, Beridze kiwał głową.

— Czy nie wiesz, co to było z tą rybą? — zapytał Aleksego.

— Wiem... Załkind opowiadał przy mnie Batmanowowi całą tę historię. Przed dwoma laty Rogow był dyrektorem fabryki konserw rybnych, położonej nad ujściem Adunu. W okresie połowu łososia kilku tamtejszych dyrektorów wnadło na jakiś pomysł, dzięki któremu

zagnali rybę do swych zasiek. W ten sposób każdy z nich wykonał od razu po dwa plany roczne. Natomiast ryba przeleciała się i nie wszystka popłynęła do rzeki. Potem mówili, że fabryki konserw rybnych położone wyżej wzdłuż Adunu nie mogły nawet wykonać planu.

— Wstętny kawał! Czy Rogow jest zdolny zrobić coś takiego? — zdziwił się Aleksey. — Trudno wierzyć.

— Odbyła się sprawa chytrych poławiaczy ryb. Zostali ukarani. Ale Rogow dowiódł, że nie ma nic wspólnego z tą sprawą i że nawet był przeciwko temu pomysłowi. Załkind opowiadając to, wyraził się, że jakoby Rogow rzeczywiście nie miał z tym nic wspólnego.

Droga prowadziła na prawo. Inżynierowie skręcili i jednym z kanałów dla skrócenia drogi ruszyli w kierunku Tywlinu. Duże okrągłe i małe przerebłe ciemniały na lodzie kanału. Woda w nich bulgotała, dygotała i zdźwięczała srebrzycie. Obok przerebli uwiłali się Nanajczycy zanurzając i wyciągając z wody przybory rybackie. Stosy zamrożonych ryb, szczupaków, karpi, karasi — leżały na brzegu. Wyciągnięte z wody ryby natychmiast zamarzały.

Obok jednej z przerebli kilka osób przywiązywało sieci do ogromnych dragów, położonych wprost przerebli. Wszyscy pozostali — trzymali sznury. Coś ogromnego rzucalo się w rzece, podnosząc na wodzie fale i ry-



# Towarzysze samorządowcy usprawnią pracę agend Zarządu Miejskiego w Łodzi

— „Przynależność partyjna nakłada na wszystkich towarzyszy jednakowe obowiązki. Statut Zjednoczonej Partii mówi, że każdy członek Partii winien przodować w pracy za wodowej, zacieśniać więź Partii z klasą robotniczą i z całym ludem pracującym, stale dbać o jego potrzeby. Tymczasem, sprawdzając konto wkładów, stwierdziliśmy, że towarzysze, pracownicy łódzkiej administracji samorządowej w porównaniu z przemysłem, prawie nie z siebie nie dali, ani nie postawili siebie za wzór pracy dla bezpartyjnych” — powiedział jeden z towarzyszy — pracownik Zarządu Miejskiego na zebraniu partyjnym.

Dobrze się stało, że taki głos — może nieco przesadny — padł na zebraniu jednego z wydziałów Zarządu Miejskiego — samokrytyka jest bowiem pierwszym krokiem do naprawy błędów. Dotychczas jednak opinie o niewłaściwej działalności, biurokratyzmie, marnotrawstwie czasu przez urzędników i narażaniu petentów na stratę czasu — słyszało się tylko ze strony interesantów, którzy swe sprawy musieli załatwiać w różnych wydziałach samorządowych.

Wystarczyło na przykład obserwować pracę Wydziału Kwaterunkowego, ciągnące się aż na klatki schodowe „kolejki”, wystarczyło nie tylko tygodniami, ale długimi miesiącami wyczekiwać na przydział mieszkania i wreszcie do wiedzieć się, że już je otrzymał — niewiadomo jakim sposobem — kto inny — by przekonać się, że w wydziale tym brak jest właściwego systemu pracy, że „coś tu nie jest w porządku”. To samo przysługują płatnicy podatków miejskich, przede wszystkim lokatorów — jedna trzecia miesz-

kańców Łodzi, aby wpłacić ten podatek, traci wiele droższych godzin, które powinny być wypełnione produktywną pracą.

Wśród części urzędników i agend Zarządu Miejskiego pokutuje widać jeszcze czasami duch magistracki z czasów sanacyjnych i atmosfera typowo urzędnicza — bezduszna i zabijająca aktywność i inicjatywę. I tu nie bez winy jest kierownictwo organizacji partyjnej przy Zarządzie Miejskim. Praca organizacji w tym zakresie była mało planowa.

Obecnie Komitet Partyjny przy Zarządzie Miejskim ożywił swoją działalność. Stało się to przy okazji akcji oszczędnościowej. Ostatnie zebrania kół przy wszystkich agendach miejskich, w związku z planem oszczędnościowym są dowodem, że towarzysze z Zarządu Miejskiego zdali sobie sprawę z ciążących na nich obowiązków i postanowili zabrać się do usprawnienia pracy.

Liczni mówcy krytykowali pracę swych wydziałów, wskazywali na to, że ulegali błędnemu mniemaniu, jakoby w administracji nie można było planować pracy na dłuższy dystans, wskazywali również drogi naprawy dotychczasowego stanu faktycznego, wysuwali różnorodne projekty oszczędności. W dyskusji brali udział nie tylko pracownicy umysłowi Zarządu Miejskiego, ale i robotnicy — z Tramwajów, z Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, z Rzeźni, Kanalizacji i Wodociągów, Zakładu Oczyszczania Miasta.

Robotnicy-partyzanci ożywił atmosferę urzędniczą i to do tego stopnia, że urzędnicy samorządu postanowili również uczestniczyć w ruchu współzawodnictwa pracy. Sami towarzysze wskazywali, w jakich dziedzinach i jak należy oszczędzać, podejmując odpowiednie zobowiązania, o-

kreślając nawet z góry sumy, jakie swą racjonalną gospodarką przysporzą naszemu miastu. Wszystkie wydziały postanowiły zorganizować indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy, zwalczać marnotrawstwo czasu, wykonywać w pełni dzień pracy, nie dopuszczać do niesprawiedliwych nieobecności i wzmocnić dyscyplinę pracy, wprowadzić oszczędności w zużyciu materiałów, energii elektrycznej, opalu, zwalczać biurokratyczny styl pracy, a co najważniejsze — nastawić się na zaspokajanie potrzeb przede wszystkim świata pracy. Uchwalono również zorganizować współzawodnictwo — na wzór współzawodnictwa między zakładami przemysłowymi tej samej branży — między Urzędami Stanu Cywilnego, między Starostwami, między oddziałami wydziału ewidencyjnego.

Robotnicy z wydziału kanalizacji i wodociągów postanowili w ciągu tego roku zaoszczędzić co najmniej 13 milionów złotych: oddział instalacji 1,5 mil. zł, oddział gospodarczy — 6 mil. zł, inspekcja sieci — 0,5 mil. zł, oddział budowy — 5 mil. zł. Robotnicy z wydziału kanalizacji i wodociągów stwierdzili również, że będą walczyć o to, by podany plan poprzez zwiększenie wy-

dałości pracy, kształcenie nowych kadr, lepszą organizację pracy i rozwój współzawodnictwa, przekroczyć.

Towarzysze — robotnicy rolni z Majątków Rolnych Wielkiej Łodzi zobowiązali się zaoszczędzić w ciągu roku bieżącego 2 mil. zł, wykonać przedterminowo plan obsiewów i zbiorów w oparciu o nowe bazy akordowe. Zwiększą również odsetek produkcji pierwszego gatunku (warzywa, jarzyny, owoce, zboża) o 40 procent, a zmniejszą brak.

Towarzysze ze wszystkich agend miejskich postanowili przelać swoje uchwały do pracowników bezpartyjnych, aby wspólnie zmienić dotychczasowy nieproduktywny system pracy.

Z ostatnich zebrania partyjnych towarzyszy z Zarządu Miejskiego wynika niezabicie, że zaczynają zdawać sobie sprawę z zadań, jakie stoją przed nimi w związku z pracą samorządu łódzkiego, że ich praca musi doprowadzić do tego, by samorząd miasta robotniczego był powiązany ściśle z klasą robotniczą i kroczył jej śladami. Za słowami jednak powinny pójść czyny. I tego właśnie spodziewamy się od towarzyszy z Zarządu Miejskiego.

M. Zał.

# To i owo Pan Moch rozdaje ordery

Ponieważ przywódcy „socialistyczni” mają swe tradycje, a jedną z nich jest szczególnie trwała i niezaprzeczalna: to tradycja zdrady klasy robotniczej. Mac Donald i Bevin zdradzili sprawę powszechnego strajku robotników angielskich w r. 1926, Noske, którego nazywano „krwawym psem”, rozstrzeliwał w r. 1918 i 1919 na ulicach miast robotników niemieckich. Francuscy socjaliści pracownicy uydali ze swego łona takich notorycznych zdrajców, jak Millerand i Briand, Laval i Leon Blum. Wszyscy ci ludzie, w miarę sił i możliwości, zdradzali klasę robotniczą i torowali drogę najczarniejszej reakcji.

Obecny minister spraw wewnętrznych Republiki Francuskiej — Jules Moch godnie kontynuuje te tradycje. Pan Moch, jak wiadomo, też jest „socialistą” i też każe strzelać do robotników. Moch, jako pełnomocnik reakcji francuskiej, angażuje morderców do służby policyjnej, wydaje im instrukcje i zarządzenia, płaci im i rozdziela odznaczenia.

Niedawno właśnie, w mieście Montpellier, odbyła się ceremonia oficjalnego „wyróżnienia” zabójców robotników francuskich. Sam p. Moch specjalnie zjawił się w Montpellier, by osobiście wręczyć nagrody przedstawicielom tzw. „republikkańskiego oddziału bezpieczeństwa”, który „odznaczył się” w październiku ub. r. przy tłumieniu strajku górników. Pan Moch wydał rozkaz strzelania do strajkujących; rozkaz był wykonany. Policjanci z „oddziału bezpieczeństwa” — gaullicy i... kryminaliści — spełniając rozkaz „socialistycznego” ministra, nie szczędzili nabożów. Policjanci Montpellier oraz zabijaki z „oddziału bezpieczeństwa” wyróżnili się specjalnie w tej akcji. Wygłoszono patetyczne przemówienie, p. Moch podziękował im i wręczył komendantowi oddziału order Legii Honorowej (I), zaś dziewiętnastu szeregowym — „medale zasługi”.

W dzisiejszej Francji zwolnia się z więzień kolaborantów, więzienia sypienią się robotnikami, zaś ich morderców odznacza się Legią Honorową. Tak właśnie wygląda owa „zachodnia demokracja”, której p. Moch broni wszelkimi siłami przed francuską klasą robotniczą.

B. D.

# Organizacja partyjna w PDT na nowych drogach

Powszechny Dom Towarowy jest nową placówką handlu państwowego. Winien on służyć przede wszystkim ludziom pracy, zapewnić im tanie źródło zakupów, niezależnie ich od wyzysku „prywatnej inicjatywy”. Te placówki handlu państwowego stanowią jeszcze jeden element na drodze zmiany struktury gospodarczej kraju, جسرة jeden element budowy ustroju socjalistycznego.

Jeżeli PDT ma spełnić swe zadanie, musi reprezentować in-

teresy klasy robotniczej i im służyć. Nieodpowiednim warunkiem jest tu ściśle powiązanie się dyrekcji PDT z komitetem partyjnym, oddziaływanie koła partyjnego na pracowników bezpartyjnych, uświadamianie ich o funkcji społecznej i gospodarczej instytucji oraz o jej znaczeniu.

Jednak ta ścisła współpraca pomiędzy dyrekcją a komitetem nawiązana została niedawno, i od niedawna dopiero Komitet Partyjny rozpoczął właściwą

swej organizacji pracę.

Ten dotychczasowy brak powiązania pomiędzy dyrekcją, a komitetem odbił się bardzo niekorzystnie na pracy PDT.

Pracownicy — zarówno bezpartyjni, jak i niektórzy członkowie Partii nie zdawali sobie sprawy ze specjalnej odpowiedzialności za swą pracę, w tak poważnej placówce. Były wypadek ich udziału w handlu „lańcuszkowym”, wielu pracowników swą niedbałą pracą powodowało niepotrzebne straty, wywoływało niezadowolone klientów. Stosunek ich do wspólnego mienia państwowego był niewłaściwy.

Duża, bo obejmująca około 40 procent pracowników organizacja partyjna, spełniała w tym okresie funkcje koła terenowego, zajmującego się tylko „administracyjną” stroną życia partii.

Brak własnego lokalu utrudniał regularne zebrania, które odbywały się zazwyczaj na stoiskach, lub w szatniach. Wszelkie akcje społeczne miały tu nieraz charakter raczej... apolityczny: na wet współzawodnictwo pracy uległo tu wynaturzeniu, stwarzając pole do wypadków nadużyć.

I tu zaznaczyła się szczególna słabość organizacji partyjnej w PDT, której nieliczni, uświadomieni aktywi, nie mając oparcia w szeregach PZPR-owców, ani dyrekcji, nie umiał przeciwdziałać tym stosunkom.

Wreszcie nastąpiło przesilenie. A dziś jesteśmy już świadkami pomysłowych zmian na tym terenie.

— Nie może dobrze funkcjonować Powszechny Dom Towarowy, skoro oderwany jest od zagadnień, jakimi żyje partia. Zle musi pracować organizacja partyjna w danym zakładzie, skoro zawieszona jest w próżni, bez wpływu i wglądu w pracę i plany dyrekcji oraz całego personelu swej placówki — mówić słusznie członek Komitetu Partyjnego tow. Alpern.

— Zwalnianie nieuczciwych pracowników nie jest całkowitym rozwiązaniem problemu. Organizacji partyjnej leży w pierwszym rzędzie obowiązek wychowywania i uświadamiania pracowników, a dalej wglądu i kontroli w ich pracę, — mówi słusznie I-szy sekretarz Komitetu Partyjnego PDT, tow. Gajda.

To zrozumienie istoty sprawy stanowiło punkt zwrotny w rozwoju organizacji partyjnej i pracy całego przedsiębiorstwa.

Zmiany na lepsze spostrzegają już dziś każdy klient, wchodzący do PDT. Pamiętamy długie kolejki przy stoiskach, gdzie sprzedawano bardziej pokupne artykuły. Dużo tam tłoczyło się ludzi, a niemniej i samych pra-

R. Schabowski

# Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane (oddział w Łodzi) Czy: Przedsiębiorstwo Produkuje Braki?

Przechodząc obok budującego się domu często spostrzegamy tablicę, umieszczoną na surowym murze, która głosi „wszem i wobec”, że roboty budowlane oraz instalacje wykonuje Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, zwane po prostu w skrócie PPB.

Patrząc z szacunkiem na tę tablicę, a w myślach dodajemy szumne słowa: — „To ci, którzy odbudowują z gruzów naszą stolicę, to ich wysiłkiem powstają kolonie robotnicze, szkoły, domy akademickie”. I wówczas szukamy w pamięci, czy nie znaleźliśmy w prasie wzmianki o zobowiązaniach, po wziętych przez PPB w związku z przedterminowym wykonaniem planu trzyletniego lub akcji oszczędnościowej? Niestety! czy pamięć zawodzi, czy nie dość uważnie czytamy gazetę, a może takiego zobowiązania w ogóle nie podjęła załoga PPB w Łodzi?

I pewnie to ostatnie przypuszczenie jest najbliższe prawdy. Bo przypatrując się „pracy” niektórych ekip budowlanych można wątpić, czy w ogóle coś robią.

Jesteśmy na budowie przy ul. Zamenhoffa Nr 17. Niebawem ma tu być oddany do użytku VI-ty Dom Akademicki. Niebawem — dobrze. Ale kiedy? Czy termin „niebawem” obejmuje okres czasu nieograniczony? Czy gdy we wrześniu mówiło się, że „niebawem” na Zamenhoffa zamieszkają studenci, Zarząd Komitetu Domów Akademickich miał na myśli okres półroczny lub też jeszcze dłuższy? Raczej nie. Komitet Domów Akademickich działał i mówił to w jak najlepszej, choć w bardzo naiwnej wierze. Brak

bowiem, pod uwagę termin ustalony przez umowę z PPB. A tymczasem... Terminów było już trzy, a robota wciąż pozostaje nieskończona.

— Jak to — obrzy się może niejedną z kierowników tego przedsiębiorstwa — przecież już raz robotę zdaliśmy?

Tak było oczywiście, tylko że źle zbudowane piece drżały przy mocniejszym uderzeniu ręką, podłoga była dziurawa, ściany na skutek zbyt wielkiego rozszerzenia się kafli podczas palenia w piecach popękały, zaś kierownictwo robot kanalizacyjnych, chcąc zapewne upamiętnić historię „Litzmanstadt” zaopatrzyło wszystkie kurki do wody, jak i drzwi, toalet, klamkami i kurkami z napisami niemieckimi.

Nie dziwnego, że Delegatura Ministerstwa Oświaty i Komitetu Domów Akademickich tak wykonanej roboty nie chciał przyjąć. I teraz, po remoncie, rozpoczyna się drugi remont. Pozostało już niewiele: Dopaso-

wanie niedomykających się drzwi i okien, przestawienie i reperacja pieców, podłóg oraz ścian, PPB płaci wprawdzie Mi-

nisterstwu karę w wysokości

## Ile zaoszczędzą Scheiblerowcy?

Wobec tego, że w artykule pt. „Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej”, zamieszczonym w numerze 80 naszego pisma, została w niewłaściwy sposób podana suma oszczędności, zaplanowanych przez dyrekcję PZPB Nr 1, i suma, do jakiej plan oszczędnościowy został podwyższony przez załogę zakładów, komu nikujemy:

Załoga PZPB Nr 1, która pierwsza spośród fabryk łódzkich podjęła apel huty „Kościuszko”, opracowany przez dyrekcję plan oszczędności w sumie zł 400 milionów 850 tysięcy podwyższyła do 460 milionów 104 tysięcy zł, tj. o 59 milionów 254 tysiące zł.

2.700 zł. dziennie za niesumienne i nieterminowe wykonanie robót — ale kierownictwo PPB tym się nie przejmuje. Przecież obie to instytucje są placówkami państwowymi, więc oż to za różnica, w czyjej kasie pozostaną pieniądze.

Oszczędność — o to niech się martwi Rząd, a nie PPB, które marnuje cenny czas, pieniądze i materiały budowlane. Więc karę można płacić jeszcze bardzo długo, roboty przewlekłe bez końca, a studenci, jeśli mie szkali tak długo po 8 czy 10 ośmi w jednym pokoju, jeśli dojeżdżali ze Zgierza, Ozorkowa czy Pabianic, mogą to czynić nadal. Słowem, nie pali się. Robota nie zaję, nie ucieknie.

W myśl tej zasady działają zapewne niektórzy kierownicy PPB.

A teraz tylko dwa pytania. Gdzie jest i co robi organizacja partyjna przy PPB? Co o tym wszystkim myśli Dyrekcja PPB.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą:

### Młodzieżowa Brygada Produkcyjna

W fabryce żarówek „L-1” w Pabianicach rozpoczęła pracę pierwsza Młodzieżowa Brygada Produkcyjna im. Hanki Sawickiej. Zorganizowana w ZMP młodzież ujęła w swe ręce jeden kompletny wazrat pracy i rzuciła wyzwanie całej załodze fabrycznej, a szczególnie nierozorganizowanej młodzieży, zatrudnionej w naszych zakładach. Ze spół ZMP obejmuje cały cykl produkcyjny od surowca i półfabrykatu do gotowej żarówki.

Istniejące u nas koło ZMP powstało w połowie ubiegłego roku i początkowo nie przejawiało prawie żadnej działalności. Młodzież poza dużą dozą

dobrej woli nie posiadała, niestety, ani wyrobienia organizacyjnego, ani podkładu ideologicznego. Ale Koło cieszyło się ogólną sympatią i miało poparcie organizacji partyjnej oraz dyrekcji.

W październiku wysłano na kursy dwie członkinie koła. Po ich powrocie jakby nowe życie wstąpiło w Koło. Zakipiała praca. Kursantki potrafiły zmienić atmosferę panującą dotychczas w Kole. Nowy Zarząd z kol. Nowickim, jako przewodniczącym na czele, wykazał dużo inicjatywy. Organizacja partyjna przyszła z pomocą, wyznaczając stałego opiekuna Koła, tow.

Marozewskiego, który przyczynił się wydatnie do podniesienia poziomu ideologicznego ZMP-owców.

To wszystko razem dało rezultat w postaci najbardziej konkretnej — Młodzieżowej Brygady Produkcyjnej. Nie jest to liczny zespół. Składa się bowiem tylko z 8 pracowników, ale tyle właśnie powinien liczyć. Przyjemnie popatrzeć na jego pracę, na sprężyznę, dokładne ruchy poszczególnych pracowników.

Zyczymy z całego serca zespołowi im. Hanki Sawickiej, jak najlepszych wyników pracy.

Korespondent fabryczny „Głosu” przy „L-1”



# Czytajmy PRASĘ MŁODZIEŻOWĄ i pisma do niej

W tych dniach na terenie całego kraju przeprowadza się akcję propagandową i popularyzatorską naszych pism młodzieżowych „Pokolenia” i „Nowej Wsi”, a dla młodzieży Łodzi i województwa łódzkiego również naszej skromnej w rozmiarach „Trybuny Młodych”, wychodzącej jako dodatek do „Głosu”.

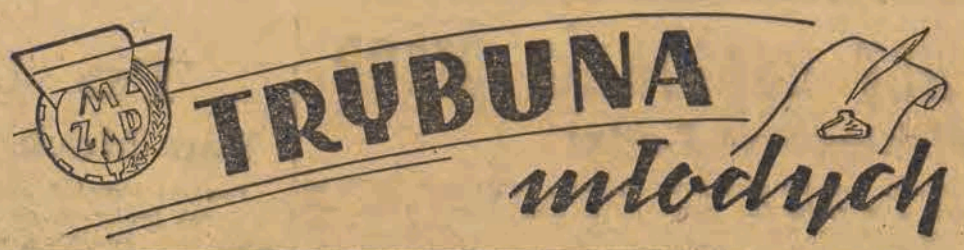
Zagadnienie prasy ZMP-owskiej — to zagadnienie niezwykle ważne. Nie może nazwać się dobrym ZMP-owcem ten, kto nie czyta swojej prasy młodzieżowej. Nasze młodzieżowe pisma uczą i wychowują, pozwalają orientować się w sytuacji ogólnej na szego Związku i we wszystkich najbardziej ważnych dla nas zagadnieniach. Nie wszędzie jednak, nie do każdego Koła dociera „Pokolenie”, „Nowa Wieś”, czy nasza „Trybuna”. Jest jeszcze wielu członków w naszej organizacji, którzy na pytanie, jakie czytają pisma młodzieżowe, lub jak nazywa się organ naczelny naszego Związku, nie potrafili dać żadnej odpowiedzi. A przecież bardzo często prasa młodzieżowa to dla wielu kół kontakt z organizacją, to możliwość uczestniczenia na łamach prasy w tym, co dzieje się na poszczególnych odcinkach naszego życia organizacyjnego. Bo ZMP-owiec nie powinien ograniczać się do czytania swej prasy. ZMP-owiec winien do niej również pisać. Mało wartościowe jest pismo nie powiązane z terenem, nie mające łączności ze środowiskiem, nie mające sprawnie działającej sieci korespondentów. Pismo redagowane przez kilku ludzi, związane pracą zawodową ze swą gazetą nie będzie piśmie odpowiedzialnym, żywym, czytelnym. Dlatego też nasza prasa młodzieżowa powinna posiadać setki i tysiące korespondentów terenowych, którzy pisząc do swej prasy kształtowaliby jej oblicze.

W dniach poświęconych naszej prasie młodzieżowej, musimy właśnie o tym mówić, bo na terenie województwa łódzkiego nie jest z prasą młodzieżową najlepiej. Nie wszystkie ośrodki dorównują np. miastu Piotrków, które może wykazać się blisko dwoma tysiącami prenumerowanych egz. „Pokolenia”. Na terenie wiejskim jest znacznie gorzej. Często niesprawne działanie poczty, a czasem przechowywanie prasy przez kogoś do kogo bezpośrednio przychodzi, powoduje, że nie dostaje się ona w odpowiednim czasie do rąk czytelnika.

Są jednak koła terenowe, które ZMP-owski obowiązek względem swej prasy młodzieżowej wypełniają prawie w 100 procentach. Do takich kół należą dwa Kola Klasowe przy Szkole Spółdzielczo-Handlowej w Rokicinach, pow. Brzeziny, gdzie prenumeruje się 100 (sto!) egz. „Nowej Wsi” i 40 egz. „Pokolenia” na liczbę 100 członków pracujących w tych Kółach. Gdyby jeszcze kole-dzy z Rokicin napisali do naszej prasy, jak wygląda praca na ich Kółach i jakim sposobem doszli do tak wspaniałych wyników, to moglibyśmy powiedzieć, że ZMP-owcy ze szkoły w Rokicinach swój obowiązek względem prasy młodzieżowej pojęli w zupełności.

Dni propagandy i popularyzacji prasy młodzieżowej winny przynieść nam nowe tysiące czytelników i prenumeratorów pism młodzieżowych. Każdy z czytelników naszej prasy winien zyskać jednego nowego prenumeratora. Niech w każdym Kole znajdzie się chociażby jeden korespondent pism młodzieżowych. Nie może być w naszej organizacji Koła, do którego nie dochodzi „Pokolenie” czy „Nowa Wieś” i „Trybuna Młodych”.

T. G.



## Pod znakiem walki o pokój obchodzimy Światowy Tydzień Młodzieży

Pierwszy tydzień wiosny młodzież całego świata obchodzi corocznie jako swoje święto, jako święto młodzieży walczącej o pokój i postęp. W tygodniu tym młodzież wszystkich części świata, wszystkich narodowości, ras i wyznań manifestuje swą solidarność ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej.

- 1 Prace nad budowaniem i utrwaleniem światowego pokoju, nad odbudową i demokratyzacją świata.
- 2 Walkę o wyzwolenie i prawdziwą wolność dla wszystkich narodów całej kuli ziemskiej.
- 3 Walkę o zapewnienie pełnych praw politycznych i równego startu dla całej młodzieży bez względu na narodowość, kolor skóry, wyznanie czy płeć.
- 4 Prace nad rozwojem międzynarodowej przyjaźni i braterstwa młodzieży.

3 lata Istnienia Federacji — to 3 lata wyjątkowej pracy i nieubłaganej walki o urzeczy-

## Potrafimy przewycięzać swe błędy

### Rosną siły organizacji dzielnicowej Śródmiejskiej Lewej ZMP

którego kierownikiem jest referent oświatowy Dzielnicowy kolega Henryk Borysiak.

Przed kilkoma dniami odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Dzielnicowy. Był to oczywiście wzruszający dzień dla wszystkich członków Dzielnicowy. Słowa kolegi Miroskiego, przyjmującego ten sztandar: „Będę wiernie strzegł zasad ZMP-owca pod tym sztandarem” wyrażały głęboką miłość wszystkich członków do ZMP-owej organizacji. Pod tym sztandarem Dzielnicowy Śródmieście Lewe zbuduje 3-tygodniową organizację na dzień 1 maja 1949 r.

## Co czytać

**FISZER M. — Podróż do Nowego Świata.** Książka dla młodzieży, str. 284, zł. 350. Przekład Jana Stefczyka.

Książka zawiera opis podróży dwójki amerykańskich dzieci do Związku Radzieckiego, pióra angielskiej autorki. W czasie tej podróży dzieci uczą się rozumieć sens socjalistycznej budowy nowego świata, który odsłania się im zdumionym oczom. Barwne przygody samotnie podróżujących dzieci przypominają film o żywej akcji. Ilustracje angielskiego grafika Ryszarda Floethe oraz dwanaście ilustracji ze Związku Radzieckiego uzupełniają interesującą treść.

## „Dworcowa szkoła”

Polka Ludowa dała szerokie możliwości kształcenia się młodzieży. Skończył się miesiąc wstępujących do szkół średnich i wyższych. Państwo Ludowe udostępniło je szeroko młodzieży, która w okresie rządów sanacji mogła tylko marzyć o pójściu do gimnazjum, na Uniwersytety, czy Politechniki. Ze środowiska robotniczego i chłopskiego do szkół średnich i wyższych kształcą się dziś dziesiątki i setki tysięcy młodych ludzi. Z rokiem każdym zmienia się skład socjalny najrozsobniejszego typu zakładów naukowych. Coraz więcej w nich najbardziej zdrowego, najbardziej pożytecznego elementu — młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Nie wszystkie jednak trudności zostały pokonane. Odbędzie się przedwojennego i polityka okupanta niemieckiego w dziedzinie szkolnictwa, spowodowały wielkie spustoszenia, które obecnie trzeba odrobić. Sam tekst ustawy, mówiący o możliwości kształcenia się każdego młodego, chętnego i zdolnego człowieka nie jest wszy-

## „Nasze kochane studenty — z wami jakoś różnie — przyjeżdżajcie!” Patrole społeczne ZAMP-u zdały egzamin

Gdy wyjeżdżaliśmy z naszym patrolom społecznym, bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia w teren, przyznam się, że miałem dużą treść — mówi kolega Respondek, kierownik najlepszego patrolu łódzkiego Ośrodka ZAMP. — Stało przed nami tyle zadań! Akcja świetlicowa, imprezowa, poradnictwo leknicze i facho-we, praca z zakresu wiedzy rolniczej i technicznej. Było nas wprawdzie 8 osób, z różnych uczelni i wydziałów, nie znaliśmy się i nie wiedzieliśmy, co który z nas umie; lecz jedno nas łączyło: byliśmy członkami ZAMP-u i z powierzonych nam zadań pragniemy się wywiązać jak najlepiej i to było najważniejsze.

Miał rację kol. Respondek. Z powierzonych sobie zadań rzeczywiście wywiązali się bardzo dobrze.

Akcja patroli społecznych organizowana przez Zarząd Główny ZAMP spotkała się z dużym entuzjazmem i zrozumieniem wśród studentów łódzkich, którzy ze swego ośrodka wystawili największą ilość patroli. Lecz ten jednostronny entuzjazm nie byłby najważniejszy. Fakt, że po 10-dniowym pobycie patroli w terenie przychodzą listy z gmin, listy pełne podziękowań i zaproszeń, świadczy o tym, że entuzjazm udzielił się tym, dla których patroli zostały stworzone, dla których pracowały.

— Wiele było do zrobienia — mówi koleżanka Barańska Janina, studentka stomatologii, która wyróżniła się pracą w patrolu. Po przełamaniu pierwszej nieufności znaleźliśmy na wsi wielu przyjaciół. Chłopcy towarzyszyli nam w wędrowkach po całej gminie, udzielali gościnę, pożyczali pod wod. My zaś ze swej strony wnikałiśmy w życie wsi, sturaliśmy się jej przyjść z pomocą, a czasami nasza pomoc była konieczna.

Szczepionki przeciw błonicy już od dłuższego czasu zajmowały się na terenie gminy. Leżałyby tam zapewne dłużej, gdyby do Róży nie przyjechał patrol społeczny. Czyżby nie było lekarza na miejscu? Owszem, był, ale odmówił bezpłatnego szczepienia.

— A co było z drzewem? — Zapewne p. Niedźwiedziński sztyko bogactwami, sztyko kierownik miejscowej Spółdzielni nadal otrzymywałby je bezpłatnie lub za niewielką opłatą, z łecznego.

I przyjeździemy i przyjeżdżać będziemy stale. Nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy miastem a wsią stanowi jedno z głównych zadań, jakie postawił sobie Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej na odcinku pracy społecznej.

## Zespół świetlicowy „Służby Polsce” na wiosennym apelu



„Krakowiak” w wykonaniu hufca „S P” Liceum Pedagogicznego.

których wstęp mają jedynie uczący się. Sale te są świetnie umeblowane i zaopatrzone w sprzęt pomocniczy, mapy, globusy, podręczniki, prasę, a nawet wykładowcy mają tam swe biurko.

Ucząca się młodzież wiejska nie traci już cennego czasu. Dzięki inicjatywie władz szkolnych i RTPD oraz władz szkolnych można uczyć się i na dworcu w jasnych, ciepłych i przyjemnych salach.

Młodzież dba o swoje „dworcowe szkoły” i sama z zapałem je upiększa i dekoruje. Ktoś, kto kiedyś zatrzyma się na dworcu w Radomsku, — niech taką „szkołę” zobaczy. Naprawdę warto.

Radomsko to dobry przykład. Takich sal chcielibyśmy widzieć na naszych powiatowych dworcach coraz więcej. Takie sale z pewnością będą powstawać. Będą one jednym z dowodów, że Polska Ludowa, która w młodym pokoleniu widzi najbardziej żywotne siły, widzi przyszłych budowniczych szczęścia i dobrobytu narodu, otacza je troskliwą opieką.

T. G.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie PRASĘ MŁODZIEŻOWĄ!



Kronika Piotrkowa

# Spółeczeństwo piotrkowskie solidaryzuje się

z oświadczeniem Rządu w sprawie stosunków między Państwem i Kościołem



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 25 marca 1949 r.  
Dziś: Ireneusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49  
Miejski Komisariat M. O. 10-4  
Straż P. 10-72  
Szpital św. Trójcy 10-70  
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Już dawno sala im. Kilińskiego przy Al. 3-go Maja nie była tak szczelnie wypełniona, jak w środę. Zebrali się przedstawiciele społeczeństwa piotrkowskiego, robotnicy, inteligencja pracująca, rzemieślnicy a nawet przedstawiciele prywatnej inżynierii.

Zebranie zagałę przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej tow. Kłysik zapraszając do prezydium następujących przedstawicieli społeczeństwa piotrkowskiego; Lechowicza Stanisława, przewodniczącego Powiatowej Rady Związków Zawodowych, przewodniczącą Ligę Kobiet ob. Salakową, starostę piotrkowskiego Burzyńskiego Kazimierza, ob. Aleto — nauczycielkę, ob. Żychlińskiego — sędziego Sądu Okręgowego, przedstawiciela ZMP tow. Koczarskiego, przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej we wsi Goleśze Śmiałka Leona oraz rolnika z naszego powiatu ob. Syskę.

Referat na temat stanowiska Rządu naszego do Kościoła wygłosił ob. Czajka, przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego. Po referacie, który przyjęty był burzliwymi oklaskami, wywiąza-

ła się ożywiona dyskusja. Jako pierwsza zabrała głos tow. Salakowa, przewodnicząca Ligi Kobiet w Piotrkowie. „My kobiety, zorganizowane w Lidze Kobiet, szanujemy uczucia religijne. Nie chcemy jednak tolerować żadnej akcji wicherzyelskiej, stosowanej przez pewną część naszego kleru. Całkowicie solidaryzujemy się ze stanowiskiem naszego Rządu i pragniemy, aby stosunek między Państwem i Kościołem jak najwcześniej był uregulowany”.

Ob. Śmiałek Leon, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej we wsi Goleśze, omówił praktyki, jakie stosują niektórzy księża, siedzący w parafiach wiejskich. „Nie mówię, że wszyscy są tacy — zaznaczył ob. Śmiałek — nie którzy z nich jednak zasłaniając się religią, łupią skórę z ludzi, ile wlezie. Obecnie w Polsce Ludowej walczą się z wyzyskiem. Stąd ta niechęć pewnej części kleru do naszej obecnej rzeczywistości”.

Jako dalsza w dyskusji zabrała głos ob. Rybińska Franciszka, pracownica huty „Hortensja”. „Znam dobrze stosunki kościelne, jakie panują w państwach zachod-

nich — zaznaczyła ob. Rybińska. Dłuższy bowiem czas jako emigrantka przebywałam we Francji. Nie ma tam mowy, aby podobnie jak to u nas się dzieje, księża wtrącali się do polityki kraju.

Żądam — zakończyła swe przemówienie tow. Rybińska — aby nie stosowano, jak się to u nas dzieło, przymusu religijnego. Nie chcę, ażeby ksiądz piętnował mnie za to, czy ja chcę czy nie chcę do kościoła chodzić. Całkowicie popieram stanowisko Rządu, aby sprawy wiary oddzielić od spraw państwowych. (liczne oklaski).

Z napięciem słuchała licznie zebrana publiczność słów Michała Wroniszewskiego, z zawodu szewca. „Jestem do dnia dzisiejszego głęboko religijny i zachowuję wiarę jaką wszczerpiła mi matka moja. Do księży mam jednak pewne uprzedzenie. Jako socjalista od roku 1905 często byłem szykanowany i prześladowany przez kler i tak zwane tercjarki. W ciągu kilkudziesięciu lat często byłem piętnowany z ambony za moje przekonania. A pragnęłam przecież tylko szczęścia naszego ludu polskiego, pragnęłam aby się skończył raz narazicie czas wyzysku człowieka przez człowieka”.

Jako dalszy w dyskusji głos zabrał znany i ogólnie ceniony w naszym mieście dr Różycki. „Kościół — oznajmił dr. Różycki — powinien być Świątynią Bożą, a kapłani winni głosić z ambon miłość bliźniego. Niestety, z praktyki wiemy, że jest inaczej. Stąd też słuszne jest stanowisko naszego Rządu, aby księża wreszcie zajęli się głoszeniem słowa bożego, a nie politykowały z ambon”.

Wypowiedź ob. Wronskiej Danuty, aczkolwiek krótka, przyjęta była nie mniej entuzjastycznie: „Jestem głęboko wierzącą i bezpartyjną —

zaznaczyła ob. Wronska — długo myślałam i zastanawiałam się nad tym wszystkim. Doszłam jednak do wniosku, że całkowicie słuszne jest stanowisko naszego Rządu w stosunku do kleru”.

W toku dalszej dyskusji głos zabrało wielu jeszcze przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa, organizacji społecznych i młodzieżowych. Wszyscy oni popie-

naszego Rządu w sprawie uregulowania stosunków z klerem oraz usilnie domagali się zrealizowania postanowienia oddzielenia Kościoła od Państwa.

Na zakończenie zebrani przedstawiciele społeczeństwa piotrkowskiego w liczbie około tysiąca jednogłośnie uchwalili odpowiedniej treści rezolucję, która przyjęta została burzliwymi oklaskami.

## Z wycieczką do Warszawy

wybrali się robotnicy PZPB w Moszczenicy

W ramach akcji socjalnej i z okazji tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej Wydział Socjalny PZPB w Moszczenicy zorganizował wycieczkę do Warszawy.

W wycieczce tej udział wzięło przeszło 100 pracowników. Zwiedzili oni przede wszystkim wystawę ludowej sztuki czechosłowackiej w Muzeum Narodowym, obejrzelili jak się buduje trasę

W-Z, następnie byli na przedstawieniu w Teatrze Polskim.

Ponieważ zakłady w Moszczenicy znajdują się w znacznej odległości od ośrodków kulturalnych, jakimi są Piotrków i Łódź, robotnicy bardzo byli zadowoleni, że mogli zapoznać się z nowo odbudowującą się stolicą.

P. Z.

Ze sportu

## Międzyszkolne zawody bokserskie

Rozegrane ostatnio międzyszkolne zawody bokserskie między szkolnym klubem sportowym przy Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie a klubem szkolnym „Sparta” zakończyły się zwycięstwem tych ostatnich. Wynik meczu brzmiał 11:5 dla Sparty. Za wody stały na stosunkowo wysokim poziomie technicznym.

Wyniki poszczególnych walk przedstawia się następująco: (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Sparty):

W wadze muszki Pawlicki nie rozstrzygnął walki z Obara. Przebieg walki był na ogół wyrównany toteż wynik remisowy nie budzi żadnych zastrzeżeń.

W wadze koguciej Ciesielski przegrywa w drugim starciu przez techniczne ko z Kardasem.

W wadze piórkowej Sikorski otrzymuje punkty na skutek nadwagi Rejdiaka. W spotkaniu towarzyskim

wygrzywa na punkty Sikorski. Była to najładniejsza walka w tym dniu.

W wadze lekkiej Kacperczyk otrzymuje punkty na skutek nadwagi Pietruniewicza. W spotkaniu towarzyskim zwyciężyła przez ko. Pietruniewicz.

W wadze półśredniej Maciejczyk pokonał na punkty Lackowskiego. Walka stała na ogół na wyrównanym poziomie mimo, że czasami wydatniała się przewaga techniczna Maciejczyka.

W wadze średniej Masarek zwycięża na skutek podania siły w pierwszej rundzie Krupe.

W wadze półciężkiej Wolnicki zwycięża w pierwszym starciu Siedleckiego przez techniczne ko.

W wadze ciężkiej Wojciechowski przegrywa z Górnym w pierwszym starciu przez ko.

Sędziował w ringu ob. Kapszak, na punkty Sieroszewski.

(H.)

## Konferencja nauczycieli w Łowcu

o zadaniach wychowawczych szkół

W Łowcu odbyła się konferencja kierowników szkół podstawowych z terenu powiatu łowickiego. Na konferencję tę przybyło 108 kierowników szkół i nauczycieli.

W imieniu PZPR przybyłych na konferencję powitał prof. tow. Krzysztof Pakulski a w imieniu ZMP tow. Henryka Bąkówna.

Następnie podinspektor tow. Jan Traut wygłosił referat na temat: „Podstawowe elementy wychowawczydydaktyczne szkoły”.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. Józef Perzyna, Ostowski, Niedzielski, Paprocki, Płaskowski, Pakulski i Zalewski.

Na zakończenie zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„Kierownicy i nauczyciele kierujący szkołami podstawowymi w powiecie łowickim oświadczają: naukę i wychowanie w szkole opierać będą na zasadach ideologii socjalistycznej, będą pogłębiać

ideę współpracy polsko-dzieckiej

współpracować z partią politycznymi, organizacjami zawodowymi, młodzieżowymi oraz z Ligą Kobiet”.

Poza tem kierownicy i nauczyciele kierujący szkołami podstawowymi w powiecie łowickim proponują:

zorganizowanie dla nauczycieli kursów ideologicznych, opartych na naukowych podstawach marksistowskich.

przepracowanie programów i podręczników oraz do stosowanie ich w całej rozciągłości do dzisiejszej rzeczywistości;

wprowadzenie języka rosyjskiego we wszystkich szkołach podstawowych. (H.O)

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

## Łączność ze wsią Łękińską

nawiązali hutnicy „Hortensja”

W ramach łączności miast ze wsią robotnicy huty „Hortensja” postanowili nawiązać bliższe stosunki ze wsią Łękińską w naszym powiecie. W tym celu przed kilkunastu dniami ekipa robotników wybrała się tam, celem zapoznania się z tamtejszą ludnością.

Szczególne zainteresowanie wśród robotników wzbudził sam charakter tej wsi. Znajduje się bowiem tutaj ośrodek rolniczy, w którym 22 rodziny dawnych fernali gospodarują wspólnie na swych 5-cio hektarowych działkach i jesienią dzielą się swymi zbiorami. Stąd już nie daleko do spółdzielni produkcyjnej — zauważyli robotnicy i żywo zainteresowali się ośrodkiem.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację wojskową Skorupa Czesław zam. Piotrków. 116-K

ZGUBIONO odcinek wymeldowania z gm. Czarnocim, kartę rejestracyjną RKU Piotrków na nazwisko Strzopa Tadeusz wieś Sierosław gm. Podolin pow. Piotrków. 117-k

ZNOW padła wygrana złotych 200.000 na Nr 68781 w kolekturze Nr 60. Z tego moła wynika, że wygra ten kto kupi los w Kolekturze Stanisława Pawelczyka, Piotrków Tryb. 5. 118-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Sieliwierstów zam. Piotrków. 119-k

ZGUBIONO legitymację partyjną, Zw. Zawodowego, Skibiński Jacenty zam. Piotrków. 120-k

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU, Chrzan Stanisław zam. wieś Sobakówek gm. Gorzkowice pow. Piotrków. 122-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Piotrków Jonczyk Mieczysław zam. wieś Longinówka gm. Krzyżanów pow. Piotrków. 123-k

Bolączką ludności jest brak spółdzielni, w której można by się zaopatrywać w artykuły pierwszej potrzeby. Spółdzielnia taka, znajdująca się w oddalonym o 3 km. Kleszczowie, nie spełnia należycie swych zadań. Chłopi oświadczyli robotnikom, że spółdzielnię chętnie założyliby w swoim ośrodku i gotowi są wytypować spośród siebie kogoś na kierownika tej spółdzielni.

Robotnicy huty „Hortensja” stwierdzili, że spółdzielnię można by otworzyć w domu po byłym obszarniku, gdzie znajduje się przeszło 15 lokali. Oprócz spółdzielni można by tam otworzyć również przedszkole — stwierdzili robotnicy „Hortensji”.

Od słowa do słowa chłopi zwierzyli się robotnikom, że z powodu braku odpowiednich zabudowań gospodarskich utrudniony jest chów trzody chlewnej. Sprawa ta jednakże zostanie rozwiązana na wiosnę, kiedy to, jak zwierzyli się chłopi — mają zamiar otworzyć u siebie spółdzielnię produkcyjną. W związku z tym też zaprojektowali budowę nowych osiedli.

Badając dalsze stosunki robotnicy stwierdzili, że bardzo przydałby się tutaj telefon, ponieważ do najbliższego na przykład lekarza jest dość duża odległość — 13 km.

Sprawa ta rozwiązana będzie również w okresie wiosennym, kiedy to przystąpi się do elektryfikacji i radio-

fonizacji wsi. Chłopi wsi Łękińsko spodziewają się, że już za kilka tygodni w chatkach ich zabłyśnie światło elektryczne.

Robotnicy huty „Hortensja” wykazali duże zainteresowanie planami tamtejszych chłopów i przyrzekli, że we wszystkich tych początkach pośpieszą im z jak najdalej idącą pomocą. (P Z)

## Z Sądu Starościńskiego

KRADZIEŻ DRZEWA Z LASU

Wyrokiem Sądu Starościńskiego w Piotrkowie ukarany został Dobrakowski Stanisław, mieszkaniec wsi Łazy-Dąbrowa, gmina Łęczno, aresztem 30-to dniowym za kradzież 3 sosen z lasu państwowego w Łęcznie.

Niezależnie od tego będzie on musiał zapłacić 16.876 zł. tytułem tzw. nawiązki.

Za podobne przestępstwo ukarany został również grzywną 10.000 zł. oraz zobowiązany do zapłacenia nawiązki w wysokości 27.798 złotych Sikorski Leon, mieszkaniec wsi Można Wola, gm.

Rozprza za kradzież 5-ciu sosen z lasu państwowego, należącego do nadleśnictwa Łęczno. H.

KRADZIEŻ RYB

Mimo obowiązujących przepisów o ochronie stanu ryb w naszych rzekach Strucki Tadeusz, zamieszkały w Wolborzu, łowił w rzece Wolborce ryby w niedozwolony sposób tak zwaną podrywka.

Za powyższe przestępstwo Strucki ukarany został wyrokiem Sądu Starościńskiego w Piotrkowie grzywną w wysokości 3 tysięcy zł. z zamianą w razie nieściągalności na 12 dni aresztu. (H)

## CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.



# TEATR

**PANSTWOWY TEATR  
WOJSKA POLSKIEGO  
W LODZI**  
ul. Jaracza 27  
Dzisiaj o godz. 19.15 piękna komedia dramaturga hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodniczy”.  
**TEATR KAMERALNY DOMU  
ZOLNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34.  
Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 komedio - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

**PANSTWOWY TEATR  
POWSZECHNY**  
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21  
Ostatnie przedstawienie komedi Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

**TEATR „OSA”**  
Traugutta 1 tel. 272-70  
O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymarskiego.

**TEATR „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243  
Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).  
**TEATR „MELODRAM”**  
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)  
Dzisiaj o godz. 19.15 doskonała komedia francuska B. Angiera i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

# kina

**ADRIA** — „Radziecka Ukraina”  
**BAŁTYK** — „Kłeska Szpiega”  
**BAJKA** — „W cieniu podjeźźenia”  
**GDYNIA** — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 12.  
**HEL** — (dla młod.) — „Zaklęta Narzeczona”.  
**MUZA** — „Sen o Miłości”.  
**POŁONIA** — „Zapomniana Wiosna”.  
**PRZEDWIOSNIE** — „Rudzielec”  
**ROBOTNIK** — „Nikt nic nie wie, ROMA — „Skarb”  
**REKORD** — „Knock-Out”  
**STYLOWY** — „Nicholaus Nickleby”  
**SWIT** — „Zamieć Śnieżna”  
**TECZA** — „Kłeska Szpiega”  
**TATRY** — „Lekkomyślna Siostra”  
**WISLA** — „Obywatel Kane”  
**WOLNOŚĆ** — „Trzeci Saturn”  
**WŁOKNIARZ** — „Volpone”  
**ZACHĘTA** — „Trzeci Saturn”

**HENRYK SZTOMPKA**  
na piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii.

Znakomity pianista **HENRYK SZTOMPKA** weźmie udział w piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii (25 bm., godz. 19.15) i wykona z tow. orkiestry Koncert f-moll Chopina. W programie koncertu poza tym utwory Webera, Liadowa i Rimskij-Korsakowa. Dyryguje **WŁADYSŁAW RACZKOWSKI**. Bilety od zł. 60 do 410. — do nabycia w kasie Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16-jej.

## HENRYK SZTOMPKA GRA DLA ŚWIATA PRACY

W ramach niedzielnego poranku symfonicznego Filharmonii Miejskiej, 27 b. m. godz. 12.15 znakomity pianista polski **HENRYK SZTOMPKA** wykona Koncert f-moll Chopina. Bilety dla świata pracy do nabycia wyłącznie w Wydziale Kulturalno-Oświatowym OKZZ. (Traugutta 18) w cenie po zł. 33.— i 60.— na wszystkich miejscach.

# SPORT & SPORT & SPORT

## CZEKAMY NA REHABILITACJĘ piłkarzy LKS-Włókniarza

### Co było przyczyną braku kondycji łodzian na meczu z Wisłą?



W niedzielę drużyna ligowa LKS Włókniarza wyjeżdża do Warszawy, gdzie zmierzy się z tamtejszą Legią. Pomimo katastrofalnej porażki z Wisłą ludzimy się, że może tym razem piłkarze LKS Włókniarza zaoszczędzą nam rumieńców wstydu i zagrają o klasę lepiej, niż w ubiegłą niedzielę. Bo doprawdy, przykro było na nich patrzeć.

doszukiwać, tkwią one przede wszystkim w niesportowym trybie życia naszych czołowych piłkarzy. Przed meczem z Wisłą starano się wszelkimi sposobami przemówić im do ambicji, tymczasem odniosło to taki skutek, że bezpośrednio po odprawie wielu poszło sobie na „bomberkę”. Czy więc możemy się dziwić, że później na boisku poruszali się jak muchy w miodzie?

Kierownik sekcji piłkarskiej LKS Włókniarza ob. Rutowicz nie chce w ogóle wspominać tego meczu.

### TAKIEJ PORAZKI NIKT NIE PRZEWIDYWAŁ

— Śmieszne byłoby, gdybym się upierał przy tym, że mogliśmy wygrać z Wisłą. Wisła przewyższa nas przynajmniej o klasę, ale nigdy nie przypuszczaliśmy, żebyśmy dostali aż takie lanie. Mogliśmy przegrać 2:4, ale nigdy 2:8.

— Sądzę, że chłopcy zagrają lepiej, niż z Wisłą. Możemy przegrać, ale powinniśmy zawiązać przynajmniej równorzędną walkę z warszawiakami.

### URBAN CIĄGLE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

— A jak przedstawia się sprawa z Urbanem — pytamy na zakończenie naszej rozmowy kierownika sekcji piłkarskiej LKS Włókniarza.

— Formalności są już wszystkie załatwione, nie mamy jednak jeszcze decyzji w tej sprawie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Oczywiście, Urban wzmocniłby nasz zespół ligowy, no, ale musimy jeszcze czekać na odpowiedź z Warszawy. Jaka ona będzie, trudno na razie to przewidzieć.

### CO BYŁO PRZYCZYNĄ BRAKU KONDYCJI ŁODZIAN

Przed wszystkim u łodzian zawiadła kondycja. Przyczyn tego nie potrzebujemy się długo

### NIE TRACIMY JESZCZE NADZIEI

Jak się przedstawia pańskie samopoczucie przed meczem z Legią? — pytamy naszego rozmówcę.

## POLSKA - CSR w koszykówce męskiej

**PRAGA** (obsł. wł.), Międzypaństwowe spotkanie w koszykówce drużyn męskich Czechosłowacji i Polski odbędzie się w Pradze w sobotę, dn. 26 bm. Zwycięska drużyna otrzyma puchar, ufundowany przez cze-

chosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa. Reprezentacja Polski przybędzie do Pragi w piątek wieczorem, a w sobotę w godzinach przedpołudniowych będzie przyjeżdżał przez prezydenta miasta dr. Vačka.

## Smiertelny wypadek na boisku piłkarskim w CSR

W czasie meczu piłkarskiego drużyn czechskich „Sokol” (Volyńc) — „Sokol — Zbrojovka” (Strakonice), uległ śmiertelnemu wypadkowi gracz Strakonice — J. Koutensky, który upadł

na leżący opodal boiska materiał budowlany, doznając pęknięcia podstawy czaszki. Koutensky zmarł po przewiezieniu do szpitala.

## Komunikat Wydziału Sportowego Nr 29

1. Wyznacza się delegatów W. S. na dzień 27.III.49 r.:  
Na mecz o mistrzostwo Kl. B Filmowiec — Korab w Piotrkowie — obyw. Krysiak na zawody towarzyskie Lechia — Tramwajarz w Tomaszowie — obyw. Kuczkowski na zawody towarzyskie Włókniarz — Concordia II w Tomaszowie — obyw. Bednarek.
  2. Zaleca się bezwzględnie przestrzeganie § 21 Reg. Sportowego o mających się odbyć zawodach na 10 dni przed terminem zawodów.
  3. Podaje się do wiadomości, iż Indywidualne Mistrzostwa Seniorów Okręgu odbędą się w dniach 8, 9 i 10. IV 49 r. w hali Wimy. Dodatkowe zgłoszenia do Ind. Mistrz Okręgu przyjmowane będą od dnia 28. III. 49 r. do godz. 19.00.
  4. Karze się zawodnika Kędziarskiego Ryszarda 6-cio tygodniową dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia z dalszą przynależnością do L.K.S. Włókniarz.
  5. Zawieszają się zawodnik Pietraszka Józefa Zryw Łódź do czasu wyjaśnienia odnośnie meczu z dn. 13. III. 49 r.
- Sekretarz Przewodniczący W.S.  
(—) Krysiak (—) M. Tyl.

## Nasze widownie

Ostatnie imprezy łódzkie w bokale i płicie nożnej pokazały nam, że wśród naszych widzów sportowych znajduje się ciągle jeszcze wiele niewyrobionych sportowo ludzi na widowni.

- Poco chodzimy na widowiska?
- Wydawałoby się, że:
- 1) aby spędzić kilka godzin wolnego czasu dla odpoczynku i odprężenia nerwowego,
  - 2) aby przy okazji zaczerpnąć świeżego powietrza i nacieszyć się — jeśli będzie okazja — słońcem,
  - 3) aby napawać nasz wzrok piękną walką sportową (fair),
  - 4) aby przeżyć wiele płynących stąd emocji.
- A tymczasem:
- 1) walczymy o miejsce na widowni lub jesteśmy świadkami nieprzyjemnych form tej walki,
  - 2) musimy oddychać mocno zadymionym powietrzem, co specjalnie daje się we znaki amatorom boksu,
  - 3) zdrową emocję walki sportowej mąjemy sobie (lub innym) gwizdami, okrzykami niezadowolenia z orzeczeń sędziowskich, okrzykami w rodzaju: „zabij”, „bij go”.
- Na widowisko sportowe trzeba umieć patrzeć obiektywnie. Nie znaczy to bynajmniej, że publiczność musi być chłodna, wstrzemięźliwa w oklaskach. Widownia powinna żyć, entuzjastycznie walczyć i dopingować swoich. Chodzi tylko o kulturalne formy tego wyżywiania się widowni. O to tymczasem muszą walczyć organizatorzy, sędziowie... i milicja.

## ZAPAŚNICY NASI przygotowują się do meczu z Bułgarią

Najbliższym spotkaniem międzypaństwowym zapaśników polskich będzie mecz z Bułgarią, który rozegrany zostanie w Warszawie 22 maja br. Przed spotkaniem tym Polscy Związek Atletyczny zorganizuje dla kadry reprezentacyjnej 11-dniowy obóz kondycyjny, który rozpocznie się 10. 5. W obozie wzięcie udział 16-tu zawodników, przewidzianych do repre-

zentacji, a mianowicie:  
W. musza — Szneider (Poznań) i Rokita (Warszawa), w. kogucia — Toboła i Marek (obaj ze Śląska), w. piórkowa — Kus (śląsk) i Kauch (Poznań), w. lekka — Kuligowski (śląsk) i Strózek (Kraków), w. półśrednia — Gołaś (śląsk) i Kryszalski II (Wrocław), w. średnia — Radoń (Kraków) i Gryf (śląsk), w. półciężka — Bajorek (Kraków) i Szajewski (Warszawa), w. ciężka — Kryszalski I (Wrocław) i Idzikowski (Poznań).  
Obóz poprowadzą trenerzy Szczepkowski, mgr. Borejsza oraz prezes PZA Ziolkowski, który będzie równocześnie kierownikiem obozu.

## Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: 11-go Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasieńska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernik 4/25 — Ryteł, Piotrkowska 67 — Wład gner.

## Komunikat WG i D Nr 6

1. Podaje się do wiadomości, że zmienia się godzinę rozpoczęcia zawodów popołudniowych jak następuje: 18.4.49 r. o godz. 17 zamiast 15, 26.5.49 r. godz. 18 zamiast 16.
2. Zawiadamia się, że zawody Włókniarz II — Widzew I b z dnia 27.3. rb. przeniesione na dzień 18.4. rb. wyznacza się na godz. 15 boisko bez zmian.  
Zawody Widzew I b — ZZK Ł.II przeniesione z dnia 3.4. na 26.5 rb. wyznacza się na godz. 18 boisko bez zmian.
3. Stosownie do komunikatu PZPN Nr. 5-49 Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN apeluje do wszystkich zawodników, biorących udział w rozgrywkach mistrzowskich o zachowanie dyscypliny sportowej i o nienagane zachowanie się tak w czasie gry, jak i po zakończeniu, zarówno w stosunku do sędziego jak i zawodników.
4. Ponadto WG i D przestrzega wszystkich graczy, że w obecnym sezonie będą stosowane surowe ka-

ty w stosunku do winnych, a wszelkie objawy niesportowego zachowania się będą jaknajstrzej łepione.

4. WG i D przypomina wszystkim klubom o konieczności dokładnego wypełniania kart zgłoszeń zawodników przy przesyłaniu ich do PZPN. W szczególności należy zwrócić uwagę na konieczność wypełniania II odcinka (drugiego) karty zgłoszenia.

Jednocześnie WG i D podaje do wiadomości, że nie należy przysyłać do PZPN wraz z kartami żadnych fotografii zawodników czy też legitymacji.

Karty zgłoszenia winny być wysyłane przy piśmie, w którym wyszczególnić należy wszystkie nazwiska zgłoszonych zawodników i ogólną ilość przesyłanych kart, bez dodatkowych wykazów w formie legitymacji.

## CSR-Luksemburg 2:2 (1:0)

Praga (obsł. wł.) W obecności 16 tysięcy widzów odbył się w Bratysławie międzypaństwowy mecz piłkarski CSR — Luksemburg. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:0). Obie bramki dla CSR zdobył Hemele, dla Luksemburga — Wagner i Pawlus. Sędziował bardzo dobrze Polak — Michałk.

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.  
Wydawca: RSW „Prasa”.  
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.  
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 218-14  
Zastępca red. nacz.: 218-05  
Sekretarz odpowiad.: 218-23  
Sekretariat ogólny: 223-25  
Dział partyjny: 223-25; 254-25  
wewn. 16

Dział korespondentów robotniczych i chłop-  
skich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42  
Dział mutacji: 218-11  
Dział mieszk. i sport.: 254-21  
wewn. 8 i 11  
Dział ekonomiczny: 223-24  
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21  
Redakcja nocna: 172-31; 158-81

Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22  
Administracja: 260-42  
Dział ogłoszeń: 111-80  
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

## Teodor Dreiser 75 Tragedia Amerykańska

Pojechał więc do Albany, żeby wywrzeć nacisk na gubernatora i przyspieszyć termin rozprawy. Gubernator wysłuchawszy osobistych argumentów Masona i Belknapa przychylił się do prośby Masona o tej racji, że zwolnienie specjalnego posiedzenia Sądu Najwyższego nie ma nic wspólnego z zwykłą sprawą, jeżeli zajdzie taka konieczność. Zresztą nie leży to w zakresie jego kompetencji, sam Sąd Najwyższy rozpatrzy te dowodzenia. Wyznaczył więc posiedzenie tego sądu na piątego sierpnia pod przewodnictwem Fryderyka Oberwaltera.

Nie mogąc nic uzyskać u gubernatora, pan Belknap i Jephson poszli do Oberwaltera, żeby go przekonać o potrzebie zmiany terminu na tej zasadzie, że dotychczas cała opinia publiczna jest przeciw oskarżonemu i niepodobna będzie znaleźć dwunastu ludzi w całym okręgu, którzy dzięki insynuacjom Masona nie byłiby do niego uprzedzeni. Wszyscy są przekonani o jego winie i zanim obrona zabierze głos, on będzie już skazany w opinii publicznej.

— W jaki sposób dowiedziecie panowie jego niewinności? — zapytał Oberwalter, który był na ogół bezstronny.

— Ależ panie prezesie, zbrodnię tę tylko pan prokurator tak wyolbrzymił... — Tu Mason gorąco zaprotestował. — Rozjuszili i obalamuili publiczność... Smiem twierdzić, że nie znajdziemy dwunastu przysięgłych, którzy by umieli osądzić go bezstronnie.

— Nonsense! — zawołał Mason gniewnie. — Jak to? Sami dziennikarze przecież zebrałi więcej materiału obca-

żającego, niż ja. Ogólnie wiadome fakty wywołały to uprzedzenie do oskarżonego. Ja tyleż wiem i utrzymuję, co inni. Jeżeli sprawa ta zostanie przeniesiona do innego okręgu, dokąd większość tutejszych świadków będzie musiała jechać, okręg nasz narażony będzie na wielkie koszty, których ponieść nie będzie w stanie, i zresztą nie jest to konieczne.

Oberwalter, spokojny i zrównoważony urzędnik, zawsze gotów był zgodzić się na konserwatywne ujęcie sprawy, więc i teraz przechylił się na stronę rozumowań Masona. Po pięciu dniach namysłu odpowiedział obrońcom odmownie. Jeżeli zresztą przegrają sprawę, mają jeszcze w odwodzie sąd apelacyjny. Wyznaczył więc termin rozprawy na piętnastego października. Dostyc mają czasu na przygotowanie obrony — pomyślał sobie, po czym udał się na resztę lata do Blue Mountain Lake, gdzie oskarżył i obrońcy, w razie, gdyby zaszyły jakieś komplikacje, mogli go zawsze znaleźć.

Odkąd adwokaci zajęli się sprawą Clyda Mason podwoił starania, żeby jego wysiłki w udowodnieniu winy Clyda nie poszły na marne. Obawiał się młodego Jephsona prawie tyleż samo, co i Belknapa. Do pomocy zarezerwował sobie Burtona i Earla i pojechał z nimi do Lycurgus po dalsze dowody winy Clyda. Tam dowiedział się: 1) gdzie Clyde kupił aparat fotograficzny, 2) że Clyde na trzy dni przed wyjazdem powiedział pani Peyton, iż zamierza wziąć ze sobą aparat, 3) że w Lycurgus jest sklep z konfekcją mięską, którego właściciel Orrin Short opowiedział pod wielkim sekretem Burtonowi, iż cztery miesiące temu Clyde Griffiths zapytywał go o rade, jak ma pozbyć się plodu żona jakoby pewnego robotnika. Opowiedział dalej, że on mu poradził udać się do doktora Glenna, 4) że wyszukawszy doktora Glenna dowiedział się, iż istotnie była u niego Roberta, której ryśpopsi podał Clyda jednak nie widział, gdyż jej nie towarzyszył, ale powiedział przy tym, jaki straszny rozstrój nerwo-

wy miała Roberta, oraz powtórzył jej opowiadanie, z którego można było wywnioskować, że i ona nie była bez winy, o czym jednak Mason wolałby na razie nie wiedzieć. Wreszcie 5) po długich poszukiwaniach odnaleziono kapelusznika, który sprzedał Clydowi kapelusz w Utica. Stało się to zupełnie przypadkowo. Kiedy Burton zjawiał się w Utica, pismo miejscowe czym prędzej postarało się o wywiad u niego, który został podany w gazecie wraz z portretem jego i Clyda. Kapelusznik poznał swego klienta, skomunikował się z Masonem i zeznanie jego, spisane i zaopatrzone własnoręcznym podpisem, znalazło się w kieszeni prokuratora.

Prócz tych nowych, rewelacyjnych wprost dowodów otrzymał Mason list od tej wiejskiej dziewczyny, która z takim zachwytem przyglądała się Clydowi na statku „Cygnus”. Pisała, że pamięta doskonale młodzieńca w słomkowym kapeluszu, który wysiadł w Sharon. Był to jeden dowód więcej, zgadzający się zresztą z zeznaniem kapitana, i Mason widział w tym palec Opatrzności, który mu najwyraźniej wskazywał drogę.

W końcu przyszło jeszcze niesłychanie ważne zeznanie od pewnej pani, zamieszkującej w Bedford w Pensylwanii, która pisała, że od trzeciego do dziesiątego lipca bawiła ze swym mężem nad jeziorem Big Bittern. Ósmego lipca, około szóstej wieczorem, oboje z mężem wypłynęli łodzią i wówczas usłyszała krzyk — dziewczęcy, żalony, śmiertelny krzyk. Brzmiał dosyć słabo z oddali, z drugiej strony wyspy.

Mason postanowił zatrzymać na razie wszystkie te wiadomości, o aparacie i zdjęciach w nich zawartych, o sprawie Clyda w Kansas City, i podać je do wiadomości publicznej dopiero przed samym procesem albo na samej sprawie i uniemożliwić w ten sposób obronie odparcie tych dowodów lub ich złagodzenie.